Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 218 Kraków, sobota 22 września 1923 Rocznik XXXII

4.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. · Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

100.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 23.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Ósemki era już się wali

Powiał przez Polskę podmuch, od którego — jak domek z kart — zaczyna się walić cała kucharja.

„Sanacja", „stabilizacja", „rząd narodowy", „oszczędności", „zwalczanie drożyzny" — tymi frazesami umyślono zawracać głowy „tłumowi" i oddawano się złudzeniu, że to może dość długo potrwać. Ale nie wzięto w rachubę tej prostej okoliczności, że słowa, słowa, słowa nie nakarmią głodnego, nie odzieją obdartego, a głód i nędza nie dadzą się wyperswadować nawet najpiękniej brzmiącymi frazesami. Jak długo można wmawiać w ludzi niestworzone historje i wodzić ich za nos? Dopóki nieubłagana rzeczywistość nie wykaże, że frazesy były blagą..

Toteż najstraszniej mszczą się zawiedzione nadzieje. Nie my, którzyśmy nigdy w ósemce żadnych nie pokładali nadziei, lecz ci, którzy w nią wierzyli, którzy byliby za nią dali się porąbać, którzy głosowali na nią przy wyborach, a obecnie widzą się oszukanymi, podnoszą się teraz przeciw niej z całą gwałtownością ludzi, nie mogących wybaczyć sobie samym tego, że się dali wywieść w pole, jak dzieci. Urzędnicy państwowi są tym żywiołem, który przewodzi w obalaniu ósemki. Szli oni na oślep za ósemką i ani im przez głowę nie przeszła myśl robienia jakichkolwiek trudności rządowi ósemki, rządowi „narodowemu", jak go bezkrytycznie nazywali. Nie podszczuto ich też zgoła przeciw temu rządowi. Bo każdy musi przyznać, że w porównaniu z oszczerczą kampanją, jaką Strońscy i Nowaczyńscy, „Rzeczpospolita" i „Głos Narodu" i cała wogóle prasa ósemkowa prowadziła przeciw Piłsudskiemu i Narutowiczowi, przeciw Sikorskiemu i jego gabinetowi, — prasa nasza, prasa lewicowa zwalcza rząd ósemkowy nader powściągliwie i umiarkowanie, poprostu w rękawiczkach, nie posługując się bynajmniej demagogicznem podżeganiem, a ograniczając się wyłącznie do czysto rzeczowej krytyki, przyzwoitej w tonie, prawdomownej w treści. Zresztą urzędnicy wierzyli nie naszej prasie, lecz prasie ósemkowej. Nie prasa tedy podburzyła urzędników, lecz fakta, nie dające się zablagować.

Zobaczyli urzędnicy, że ich pensje, wypłacone im na pierwszego, z mnożnikami i wskaźnikami, ulatniają się, jak kamfora, zanim miesiąc dobiegł do połowy, że zatem tak wygląda stabilizacja waluty, obiecywana przez ósemkę.

Zobaczyli, że bajdami zwalcza się drożyznę, a drożyzna rośnie tak szalenie, jak jeszcze nigdy. Przeczytali w ostatniem sprawozdaniu z lwowskiej giełdy zbożowej: „Popyt na pszenicę i żyto bez podaży" — i zrozumieli, że wobec paska rolniczego, magazynującego zboże bezkarnie, całe ósemkowe zwalczanie drożyzny jest bajdą.

Zobaczyli, że sztuka rządzenia ósemki polega na gwałtownem bogaceniu się uprzywilejowanych jednostek, na rozpętaniu spekulacji i lichwy, — i poznali, jak się naprawdę przedstawia obiecywana „sanacja".

Obecny ruch urzędniczy jest objawem otrzeźwienia tych sfer, które wydźwignęły w górę ósemkę. Upadek jej jest dziś już nieuchronną koniecznością.

Niebywała orgja drożyzny, niebywały spadek waluty polskiej, fala ekonomicznych strajków robotniczych, powszechne rozgoryczenie, wrzenie wśród urzędników, grożący strajk pocztowo-telegraficzny, — oto, jak kończy się sromotnie era świetności ósemki.

Zbałkanizowana Europa

Katastrofa finansowa Niemiec wprawiła ten kraj w konwulsje, wśród których rozprzęga się ład społeczny i porządek państwowy. Ruinę gospodarczą, zachwianie się wszystkich ustalonych stosunków, głód mas robotniczych, szerzące się przerażenie i popłoch — usiłują wyzyskać dla swoich zamierzeń politycznych nacjonaliści i komuniści, wywołując krwawe zamieszki. Wzmaga się zamęt i rozprzężenie.

Czy rozmowa pp. Baldwina i Poincarego w Paryżu doprowadzi do porozumienia Anglji z Francją w kwestji niemieckiej, o tem narazie można wątpić.

A tymczasem z innej strony grożą Europie trzęsienia ziemi, straszliwsze od japońskiego. Oto koło Rjeki gromadzą się wojska włoskie i oddziały faszystów włoskich. Jugosławja czyni przygotowania zbrojne, celem odparcia Włochów. Aby Jugosławję unieruchomić i wziąć we dwa ognie, Włochy zbroją przeciw niej Bułgarów, którzy mają z Serbami niewyrównane porachunki. Bułgarja znajduje się w stanie wewnętrznego wrzenia: komuniści i stronnictwo chłopskie nieboszczyka Stambolijskiego czynią tam usiłowania rewolucyjne, które rząd krwawo tłumi. Ale mimo to, czy też właśnie dlatego jest tam grunt do akcji, zasilanej przez Włochy, a zmierzającej do wywołania ruchu powstańczego w serbskiej Macedonji. Podobno liczba operujących na terytorjum serbskiem dobrze uzbrojonych band „komitadżi" bułgarskich dochodzi do ośmiu tysięcy. Wojska jugosłowiańskie zgromadzone są koło Niszu i posuwają się wzdłuż linji kolejowej do Carygrodu, w kierunku granicy bułgarskiej. Samoloty jugosłowiańskie czynią bez przerwy wywiady o ewentualnym ruchu organizującym się na terytorjum bułgarskiem. — „Temps" ogłasza informacje o załadowanych we włoskich portach śródziemnomorskich transportach broni, które przez Czarne Morze przedostały się do Bułgarji. Broń ta jest przeznaczona dla organizacji macedońskich. Mówią o 250.000 karabinach, 600 armatach, w tem 200 dział ciężkich, 4000 karabinach maszynowych i 20.000 karabinach automatycznych. Dostarczenie tych ilości ma nastąpić w przeciągu dwóch lat, a już częściowo zostało wykonane. Równocześnie podaje „Temps", że na zebraniu przywódców band macedońskich miano odczytać sprawozdanie jednego z generałów, który wspomina o niezadowoleniu Włoch z powodu bezczynności band, grożąc równocześnie z tego powodu wstrzymaniem subsydjów przez Włochy.

Zakotłowało się w piekle bałkańskiem.

Liga Narodów bezsilnie radzi w Genewie, gdy równocześnie w środkowej, południowej i wschodniej Europie coraz gwałtowniej się zbiera na burzę.

Europa na wulkanie!...

Wywożą!

Obszarnicy i cukrownicy czynią usilne zabiegi o uzyskanie pozwolenia na wywóz nadwyżek produkcji. Dla uzasadnienia dopuszczalności wywozu wzięli na swój użytek statystykę i na jej podstawie obliczyli, że z Polski można wywieźć 40 tysięcy wagonów zboża i 18 tysięcy wagonów cukru.

Ta ilość zboża, gdyby rzeczywiście została wywieziona, przyniosłaby obszarnikom — licząc po 600 tysięcy za cetnar — okrągłe 24 biljony marek. Wywóz 18 tysięcy wagonów cukru przyniósłby 6 miljonów funtów szterlingów, tj. okrągło 7 i jedna trzecia biljona marek. Razem z tego eksportu uzyskaliby rolnicy i cukrownicy przeszło 30 biljonów marek, tj. **około cztery razy tyle, ile wynosi ogólny obieg marek w Polsce.**

Trzeba zauważyć, że we wszystkich dotychczasowych obliczeniach mówiono o możliwości wywozu 12—15 tysięcy wagonów zboża, a tu nagle już mówią o 40 tysiącach wagonów. Co do cukru, to w razie wywiezienia podanej ilości zostałoby dla konsumcji krajowej tylko 7 kg. rocznie na głowę, co naturalnie wywołałoby kolosalny głód cukrowy.

Jak rolnicy „uzasadniają" konieczność wywozu? Powiadają, że rząd otrzymałby z tego źródła taką ilość obcych walut, że miałby całoroczne ich pokrycie. Przedewszystkiem — znając naszych eksporterów — można wątpić, czy oddadzą oni rządowi całą z eksportu uzyskaną obcą walutę; powtóre — gdyby nawet to zrobili, rząd musiałby im za tę walutę dać marki tj. musiałby wydrukować dalszych 30 biljonów. Jak wyglądałby kurs marki wobec takiego zalewu, łatwo można wyrachować.

Co to jednak obszarników i cukrowników obchodzi? Dla nich statystyka jest decydująca, a ta zrobiona jest na ich korzyść.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Miljardy dla rolników — drogi chleb dla ludności miejskiej

P. dr Bajda przeprowadził — jak w swoim czasie donieśliśmy — uchwałę Rady ministrów, mocą której udzielono związkowi producentów rolnych 150 miljardów zaliczki na zakupno zboża. Celem tego interesu miało być zakupienie przez rząd wielkiej ilości zboża, aby w odpowiedniej chwili rzucić je na targ dla przeciwdziałania drożyźnie. Skutek tej transakcji ujawnił się w ten sposób, że zboże znacznie podrożało, a za niem poszła też cena chleba i mąki.

We wczorajszym numerze podaliśmy, że na krakowskiej giełdzie zbożowej nie robiono żadnych transakcji. Jest to najlepszym dowodem, że producenci wstrzymują się ze sprzedażą zboża, aby przez wywołanie sztucznego braku osiągnąć wyższe ceny. już cel swój osiągnęli: poza giełdą, ciepłą rączką sprzedają po niekontrolowanych cenach, a w rezultacie cena chleba w przeciągu 24 godzin poszła w górę o 1700 marek na kilogramie.

Co na to p. nadzwyczajny komisarz? Czy nie sądził on, że teraz byłby czas rzucić na targ zadatkowane zapasy zboża, aby przełamać bojkot targu przez rolników i nie dopuścić do dalszej zwyżki cen? To chyba byłby naturalny cel utworzenia państwowego zapasu zboża, jak go przedstawił nadzwyczajny komisarz.

Niema obawy, żeby coś podobnego się stało. Jeżeli minister rolnictwa stoi na stanowisku, że zboże jest zbyt tanie, jeżeli minister skarbu mówi o nacisku na ludność — a nacisk na żołądek jest najdotkliwszy — niema obawy, aby oni do tego w pierwszym rzędzie powołani, wpłynęli a temmniej zmusili rolników do sprzedaży zboża, tak obficie nagromadzonego. Przecież w sferach urzędowych mówią całkiem poważnie o wywozie „nadwyżki“ zboża, nie są tylko zgodni, czy ta „nadwyżka“ wynosi 12 czy 18 tysięcy wagonów.

Ilekroć się mówi o wywozie zboża, zawsze się dodaje „po zaspokojeniu potrzeb konsumcji krajowej“. Jakże można mówić o zaspokojeniu, kiedy jesteśmy świadkami tegosamego, co w najgorszych latach nieurodzaju, zjawiska, że dla uzyskania wyższych cen robi się sztuczny brak zboża i chleba. Przecież w Krakowie we wtorek, gdy ważyły się losy nowego cennika piekarskiego, zabrakło chleba i ludzie uganiali za nim po całem mieście.

Mamyż my, mieszkańcy miast, powód do radości, że Pan Bóg dał dobre żniwa, kiedy absolutnie tego „błogosławieństwa bożego“ nie odczuwamy! Wczoraj jedna kategorja robotników wywalczyła sobie wypłatę podwyżki, a już wyższe ceny chleba i mięsa ją zjazdły. Co dalej? Chyba żądać nowej podwyżki, zanim tamta efektywnie wpłynęła do kieszeni.

Także historja z cukrem poucza, w jaki sposób producenci wyzyskują sytuację. Wiadomo, że cukrownicy sprzedają swój produkt w złotych polskich. Przez kilka tygodni kurs złotego stał na 40 tysięcy marek i — cukru brakło. Z dniem 18 bm. ministerstwo skarbu podwyższyło kurs złotego polskiego na 45 tysięcy marek i cukier się pojawił, naturalnie już po wyższej cenie. Pokazuje się, że cukrownicy jedyni ze wszystkich nabywców bonów złotych zrobili na tym „idealnym papierze“ znakomity interes. Prawdopodobnie papierów nie kupili, bo to dla nich zbyt mały interes, ale na automatycznym wzroście kursu — stosownie do wzrostu kursu franka szwajcarskiego — robią złoty interes. A przytem jacy szlachetni ludzie! W czerwcu ustanowili cenę 50 złotych za worek cukru i we wrześniu jeszcze tę cenę trzymają. Tylko że od czerwca do września kurs złotego poszedł sobie z 8 na 45 tysięcy marek.

Takie to są wyniki rządów chjeńskich. Dumni jesteśmy, że u nas dolar kosztuje „tylko“ 300 tysięcy, a w Niemczech kilkaset miljonów. Jest z czego być dumny, zważywszy, że my ani wojny nie przegraliśmy, ani nie mamy deficytu zbożowego. Możemy być dumni z naszej gospodarki państwowej, tak sprężystej, że garstka producentów może trzymać na głodowych racjach całą ludność miejską. Za to mamy „rząd narodowy“, mamy mocnych w gębie ministrów objeżdżających Polskę wzdłuż i wszerz dla wygłaszania mów. Jeżeli ktoś chce, może i to uważać za powód do dumy.

lf.

UWAGI

—o—

Purytanizm „Gońca“

Nie dalej, jak wczoraj komentowaliśmy artykuł „Gońca“, żądający ustawowego zakazu posłom senatorom i ministrom należenia do Rad nadz. różnych banków i przedsiębiorstw.

Wskazywaliśmy, iż taki purytanizm w organie ósemki, która przy wyborach czerpała z kas Lewiatana i wpisywała zato na swoje listy ludzi mu miłych, wygląda na śmieszną pozę, obliczoną chyba na tumanienie czytelników.

Co zabawniejsze jednak, że „Goniec“ zaatakował nie tylko swój klub, gdzie właśnie **największy jest poczet posłów, znajdujących się na żołdzie wielkiego kapitału**, lecz, występując ze spartańską surowością przeciwko należeniu do wszelkich Rad nadzorczych instytucyj finansowych i przemysłowych, **dotknął i swojego protektora p. Kucharskiego.**

Pan K. bowiem w swoim karneciku poselskim (vide wydawnictwo Rzepeckich „Sejm i Senat“) ma wypisane, że obok przedsiębiorstwa, którem kieruje, zasiada w **Radzie nadzorczej Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie.**

Czemuż „Goniec“ nie występował przeciwko jego kandydaturze na posła, o ile nie zobowiąże się ustąpić z tej synekury?

—ooo—

W sprawie pensji marszałka Piłsudskiego

Na ten temat, poruszony już u nas, pisze warszawski „Kurjer Polski“:

„Wysłannik komisji gospodarczej M. S. Woj. chciał wręczyć komendantowi około 50 miljonów tytułem trzymiesięcznej pensji, ale spotkał się z odmową, której motywy podał następnie komendant w piśmie do szefa sztabu generalnego gen. St. Hallera.

Pismo to zaczyna się od uwagi, że marszałek podczas pełnienia swych funkcyj państwowych zawsze był niemile zdziwiony oszczędnościami, robionemi kosztem wojska — tu zaś spotyka się nawet z pewną rozrzutnością — i to w dobie wszelakich oszczędności. Osobiście zaś nie dając pracy, nie uważa za możliwe dla siebie brać pensję z tytułu marszałkowskiego. A dalej — jest legjonistą, t. j. żołnierzem, który od początku wojny światowej służył tylko Polsce i jako taki nie miał żadnych praw do emerytury z powodu wysłużenia lat służby. Tembardziej zaś nie chciałby być więcej uprzywilejowanym od reszty towarzyszy broni — legjonistów, którzy teraz nie mają szczęścia podobać się obecnemu kursowi w państwie i wojsku.“

—ooo—

Nowy triumf p. Seydy

Donosiliśmy o tem, iż poseł włoski w Warszawie p. Tommasini został awansowany na posła I klasy.

Na temat ten pisze warszawski „Kurjer Polski“:

„Wiadomość o niezwykłem wyróżnieniu p. posła Tommasiniego, który od początku niemal istnienia państwa polskiego reprezentuje w Warszawie tak sympatyczny nam naród włoski, całe społeczeństwo nasze przyjmie z prawdziwą radością. Jest ono też wymowną odpowiedzią na wysoce nietaktowne wystąpienie pewnej osobistości urzędowej, jakie miało miejsce na sławetnej konferencji prasowej. Nauczka ta skierowana jest tylko do niej osobiście. Cała Polska może jedynie pogratulować p. posłowi Tommasiniemu zaszczytnego, a zasłużonego awansu“.

—ooo—

Polska i wielkie finanse

Warszawski „Kurjer Poranny“ podaje z Zurychu następującą wiadomość:

„Neue Züricher Zeitung“ publikuje obszerną korespondencję z Gdańska pod tytułem: „Polska i wielkie finanse“. Korespondent poświęca ją zabiegom rządu polskiego o uzyskanie międzynarodowej pożyczki i twierdzi, że rząd polski nie cofa się przed żadnym środkiem, aby pożyczkę tę uzyskać. Korespondent oświadcza, że sfery rządowe są niezwykle rozgoryczone na Francję i manewrują w kierunku Anglji, starają się, jednocześnie wywrzeć presję na rząd francuski i zastraszają go możliwością porozumienia polsko-niemieckiego. Na poparcie tego twierdzenia korespondent szwajcarski przytacza fakt, że wiadomości, zresztą nie potwierdzone o podpisaniu układu w sprawie pożyczki z Morganem, zostały przez rząd polski lansowane do Paryża przez Berlin za pośrednictwem zresztą bynajmniej Polsce nie przychylnego korespondenta „Vossische Zeitung“.

Korespondent szwajcarski donosi pozatem o koncernie pomiędzy Korfantym, Boselem, Castiglione i Toeplitzem, podkreślając współdziałanie ich na terenie Polski.

—ooo—

„Uczeń Raszina“

Obydwa krakowskie pisma chjeńskie ogłaszają z triumfem głos „Narodnich Listów“ o naszym ministrze skarbu p. Kucharskim, nazywający go uczniem Raszina“, którego „działalność i sukcesy będą wzorem i podnietą dla polskiego ministra skarbu“. Co za nieostrożność leży w tej reklamie. Wszak pisma chjeńskie nie zdają sobie sprawy. Raszin nietylko był „masonem“, ale nawet zajmował w masonerji wysokie stanowisko, podobnie jak Benesz, którego p. Seyda chciał pozyskać jako przyjaciela. Nazywanie p. Kucharskiego „uczniem Raszina“ jest dla niego w oczach endecji kompromitującem, gdyż wiadomo przecież, jaką rolę na łamach „Gazety warszawskiej“ gra straszak nazywany masonerją. Co za powód mogą mieć krakowskie filje „Gazety Warszawskiej“ w tem kompromitowaniu „swego“ ministra? Czy może przeczuwają już jego zmierzch?

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 23 września o godz. 10 przed południem odbędzie się **na placu Szczepańskim** (w razie niepogody w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej)

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) **Drożyzna za rządów ósemki,**

2) **opór pracodawców wobec podwyżki płac wedle uchwał krakowskiej komisji statystycznej.**

Przemawiać będą posłowie: **Zygmunt Piotrowski, dr Bobrowski i dr Marek.**

Obywatele! Robotnicy!

Drożyzna szaleje — rząd ósemki jest bezradny wobec orgji paskarskich ósemkowych fabrykantów, kapitalistów-paskarzy i przyjaciół rolników z „Piasta“.

Kapitalista i kupiec oblicza i sprzedaje towar wedle kursu dolara — robotnikowi zaś za pracę nie chcą zapłacić tyle, aby mógł skromnie wyżyć z rodziną. Tym zamachom na byt klasy robotniczej musimy przeciwstawić siłę i solidarność klasy robotniczej!

Dlatego jawcie się jaknajliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Sprawy partyjne

—o—

CKW. Dnia 3 października o godz. 11 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Tow. członków CKW prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

CHRZANÓW. Powiatowa Rada Robotnicza PPS w Chrzanowie zwołuje na dzień 30 września godzinę 10 rano do Domu Robotniczego w Trzebini **konferencję powiatową** z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) sytuacja ekonomiczna i polityczna w kraju a klasa robotnicza, 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski (prasa socjalistyczna). Na konferencję tą Powiatowa Rada Robotnicza zaprasza mężów zaufania tak organizacji Klasowych Zw. Zaw. jak również Org. politycznych PPS powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego. Zarządy organizacji zawodowych jak również komitety miejscowe PPS wymienionych powiatów wieny wysłać najmniej po trzech delegatów.

Równocześnie odwołujemy zawiadomienie o zwołaniu konferencji na dzień 23 września do Jaworzna.

P. Pilch, przewodniczący.

—ooo—

Romans carowej

Na balu dworskim. — Porucznik gwardji Orłow. — Scena między carem i carową. — Następca tronu nie był synem cara

Ambasador francuski w Wiedniu Dumaine, opowiada charakterystyczny epizod z wewnętrznych dziejów cesarskiej rodziny Romanowów, a mianowicie ostaniego cara Mikołaja II i jego żony.

Było to w roku 1912. Grożący wojna konflikt austrjacko-serbski na Bałkanach spowodował podróż Poincarego do Rosji. Chodziło o zamanifestowanie przyjaźni francusko-rosyjskiej. Obrano do tego okazję trochę niestosowną, bo obchód setnej rocznicy bitwy pod Borodino, która oddała Moskwę w ręce Napoleona, lecz zarazem była początkiem końca wielkiego Korsykanina.

Mimoto Poincare z całą rzeszą dyplomatów i oficerów francuskich przybył do Moskwy na obchód połączony ze wspaniałą rewją wojsk, mającą być przeglądem imponujących sił wojskowych Rosji i zarazem groźbą pod adresem wszelkich przeciwników.

Wszystkich uczestników kilkudniowych uroczystości, a zwłaszcza gości francuskich, uderzyło niezwykłe zachowanie się cara i jego żony. Para cesarska starała się wprawdzie we wszelki sposób okazać serdeczność reprezentantom Francji, ale mimowoli tak car jak i carowa zdradzali, że duchem są obcy ceremonjałowi dworskiemu. Ich myśli były zajęte czemś innem. Dawali nieraz wprost nieprzytomne odpowiedzi na grzeczne pytania Francuzów i wogóle wyglądali jak ludzie, których umysł wytężony jest w jednym kierunku tylko i zapomina zresztą o wszystkiem.

To dziwne postępowanie wyjaśnił dopiero wtajemniczony w sekrety dworu carskiego pewien wysoki oficer francuski, który panu Dumaine opowiedział następującą romantyczną historję:

Carowa słynąca zresztą z urody i nudząca się przy boku niciuteresującego męża, miała kochanka w osobie pewnego oficera gwardji. Oficer ten nazywał się Orłow, zupełnie tak samo, jak znany z historji kochanek Katarzyny II.

Pewnego dnia carowa zauważyła nagle zniknięcie swego ulubieńca. Kilka dni upłynęło, a Orłow nie pokazywał się. Etykieta nie pozwalała jej pytać się o jego los, lecz miłość wreszcie przemogła. Carowa zaczęła zasypywać otoczenie pytaniami o Orłowa, otrzymywała jednak tylko zakłopotane i wymijające odpowiedzi.

Wtajemniczona w znaną tradycję domu Romanowych, zrozumiała, że zaszło tu coś, o czem tylko car mógłby ją poinformować.

Szalejąc z rozpaczy za utraconym kochankiem, zapytała męża wprost, co zrobił z Orłowem. Mikołaj II odparł sucho, że wie o wszystkiem. Kara dla wiarołomnej będzie to, że nigdy nie dowie się ona, co się stało z oficerem gwardji.

Wówczas odchodząc z rozpaczy od zmysłów, carowa rzuciła mężowi w twarz groźbę:

Biada ci, jeśliby Orłow miał postradać wolność albo życie! Przed całym światem wówczas rozkrzyczę, że carewicz nie jest twoim synem, że w żyłach następcy tronu nie płynie krew Romanowych!

Scena ta wywarła na carze wstrząsające wrażenie.

Nie wiadomo co zaszło potem między nim a żoną. Dość, że na uroczystości rocznicy Borodina, która się odbyła w dwa dni później, para cesarska, jak wspomnieliśmy zadziwiała wszystkich zgnębionym wyglądem, zdradzającym dramatyczne przejścia psychiczne.

Wielka defraudacja w kasie kolejowej w Trzebini

Brak przeszło 300 miljonów. — „Tata“ Bugajski w opałach

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Trzebinia, 19 września.

Przeprowadzona w zeszłym tygodniu rewizja w kasie kolejowej w Trzebini wykryła wielką defraudację. Stwierdzono bowiem brak w kasie **przeszło 300 miljonów marek.** W rzeczywistości podobno zdefraudowana suma ma być o wiele większa. Pod zarzutem defraudacji pozostaje kasjer p. Bugajski, który też został natychmiast zawieszony w urzędowaniu.

Cała Trzebinia poruszona jest tą sensacyjną aferą, gdyż osoba podejrzana o defraudację należy do obozu chjeńskiego, w którym odgrywała tutaj wybitną rolę. Bugajski jest członkiem wydziału i gospodarzem tutejszego Sokoła. Dzięki jego poparciu zapoczątkowano bardzo kosztowną budowę sceny w Sokole, która to budowa pochłnęła już około 500 miljonów marek. Nie wiadomo, czy na tę okoliczność dyrekcja kolejowa zwróciła uwagę.

Kasjer Bugajski znany był w Trzebini z wielkiej hojności, zwłaszcza tam, gdzie się można było wesoło zabawić. To też ma on wielc przyjaciół, którzy korzystali z jego rozrzutności, jedli i pili, bawili się zawsze wesoło, gdy się tylko zjawił wyczekiwany niecierpliwie „tata“ Bugajski... „Tatą“ nazwali Bugajskiego weseli jego przyjaciele... gdyż rzeczywiście był on ich „tatą“, ale jak się pokazuje, na koszt skarbu kolejowego. To też gdy się „tata“ Bugajski znalazł w opałach, robi się wszystko, aby sprawę zatuszować!

Chjeńscy menerzy wytężają wszystkie siły i wpływy, aby skandal nie nabrał rozgłosu i aby podejrzanego ratować. Tym wpływom chjeńskim zawdzięcza „tata“ Bugajski to, że nie został jeszcze aresztowany i cieszy się wolnością! Tymczasem porusza się ziemie i niebo, aby wydobyć gotówkę na pokrycie defraudacji.

Dotychczas jednak brakującej sumy Bugajski nie złożył. Opowiadają, że podobno p. Izrael Mandelbaum, jeden z trzebińskich kapitalistów, zobowiązał się pokryć deficyt w kasie kolejowej.

Opinja publiczna jest tym faktem defraudacji zaniepokojona i domaga się energicznego śledztwa, nie krępowanego żadnymi wpływami ósemkowych działaczy. Po przeprowadzeniu śledztwa władze powinne wynik podać do wiadomości publicznej, a winnych surowo ukarać. Chodzi tu o skarb państwa, i tak ubogi, bo okradany i wykorzystywany ze wszystkich stron, przy dzisiejszym systemie panującego wyzysku i paskarstwa.

Przegląd społeczny

—o—

GŁODOWE ZAROBKI W POLSKICH FIRMACH KRAWIECKICH

Robotnice krawieckie zatrudnione w pierwszorzędnych firmach polskich jak Marja Prauss i Leon Schwarz, są bezlitośnie wyzyskiwane przez swych „katolickich“ pracodawców. Wyzyskuje się nietylko pracę tych pracownic, ale uniemożliwia korzystanie z urlopów. Firmy te nie wypłaciły jeszcze pracownicom swym za urlopy, które miały miejsce w lipcu i sierpniu. Płatne są one wedle rozporządzenia z dołu i zapłata za nie ma wynosić tyle, ile w tym czasie robotnica dana zarabia. O tem jednak firma M. Prauss nic wiedzieć nie chce i płaci za urlopy z sierpnia wedle zarobków z lipca, czyli nie dopłaca 77 proc., o które płace robocze na sierpień się podniosły. O przestrzeganiu wskaźnika drożyźnianego a nawet „ukazów“ cechowych nie ma tam ani mowy, a każda ośmielająca się protestować robotnica uważana jest za „bolszewiczkę“. Podobnie dzieje się w firmie Leona Schwarza, gdzie nie wypłacono jeszcze zupełnie za urlopy robotnikom rzekomo z powodu braku pieniędzy. Wierzyć temu trudno, bo na zapłacenie trzech czy czterech robotników zbyt wielkich sum nie potrzeba. Widocznem jest, że chce się tu wypłacić dopiero wtedy, gdy robotnicy z tych kwot żadnej korzyści mieć nie będą. Jeżeli firma rzeczywiście nie ma już pieniędzy, świadczy to o nieudolności obecnych fachowych kierowników, którzy duże niegdyś przedsiębiorstwo prowadzą do zaniku. Jak się przedstawiają cyfrowo zarobki pracownic w tych firmach, wystarczy wspomnieć, że firma M. Prauss płaci uzdolnionym robotnicom przy tak zwanej francuskiej robocie 600—700 tysięcy marek miesięcznie, to jest o połowę mniej, niż inne, nieco pod tym względem solidniejsze firmy mimo, że ceny za fason bierze najwyższe. Piszemy o tem, by poinformować ubierającą się publiczność o faktycznych zarobkach pracujących w krawiectwie robotnic, a temsamem rozwiązać rozmyślnie przez przedsiębiorców wmawiane w klientelę „bajdy“, że koszta robocizny podrażają tak bardzo ceny fasonów i sukien. Jak to wygląda wśród krawców męskich, wykażemy później.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

1

— Nie; chciałem już tylko ciebie zobaczyć, to wszystko.

Siadł koło leżaka i od ust podniósł obydwie jej ręce. Były to ręce niezwykle piękne: szczupłe i woskowe, ale o rysunku przecudnym. Przez chwilę brat i siostra milczeli, zbyt szczęśliwi, by mówić.

— Majoranek! — wykrzyknęła, zbliżając twarz do jego surduta. — O tak wczesnej porze? Gdzie go znalazłeś?

Wydobył z kieszeni garść pokruszonych kwiatuszków.

— Zapomniałem; zerwałem go dla ciebie na słonecznem wzgórku przy kościele.

— Byłeś w kościele? Ciotka i Henryk chcieli, byś poszedł z nimi.

— Byłem na mszy rannej.

— By wrócić do mnie?

— Po części dlatego, a po części, że lubię chodzić do kościoła sam. Ciotka zawsze potrafi człowiekowi przeszkodzić; a w niedzielę ma taką jakąś minę obowiązkową, że nie pozwala mi się skupić.

Palce Małgorzaty wędrowały po guzikach jego surduta. Nagle podniosła swe wspaniałe rzęsy.

— Czy zawsze chodzisz do kościoła? W Paryżu także?

— Przeważnie. Jeśli mi coś przeszkodzi w niedzielę, staram się pójść w któryś dzień powszedni. Westchnęła.

— Przypuszczam jednak, że jeśli się wierzy w... To znaczy, przypuszczam, że dla chrześcijan... jest to kwestją obowiązku? Och! Przepraszam cię, najdroższy; nie powinnam cię była o to pytać.

Rene wybuchnął śmiechem.

— Jakaś ty zabawna! Dlaczego nie miałabyś mnie pytać, jeśli chcesz wiedzieć? Tylko to takie dziwne, robić z czegoś obowiązek. Gdybym nie czuł potrzeby chodzenia do kościoła, tobym nie chodził.

— Chciałabym, byś mi jednak powiedział, dlaczego chodzisz — o ile ci to oczywiście nie sprawia przykrości.

— Och! A czemu przychodzę tutaj?

— To zupełnie co innego. Jeśli kogoś kochasz, to naturalną jest rzeczą, że chcesz z nim przebywać.

Rene nie przestał się jeszcze rumienić, jak za swych lat chłopięcych. Sponsowiał powyżej uszu, odpowiadając: — Ależ widzisz, Stokrótko... ja... ja kocham Boga.

W okamgnieniu podchwyciła punkt słaby.

— Analogia nietrafna. Jeśli Bóg jest gdziekolwiek, to jest też wszędzie. A ludzi kochanych nie lubisz przecie spotykać w ciżbie; pragniesz być z nimi sam. Dlaczego więc musisz ze swym Bogiem rozmawiać właśnie w obrzydliwym kościele, z tandetnemi świecidełkami i opasłym księdzem, z pod mszału rzucającym zakochane spojrzenia na żonę swego bliźniego? Kiedy tak jest; cała wieś o tem wie, a jednak wszyscy chodzą słuchać, gdy odprawia mszę.

— Ja nie myślę o księdzu, ani o tandecie; poprostu o nich zapominam. Sądzę jednak, że masz słuszność; chodzi tu nietylko o miłości do Boga, lecz także do ludzi. Obecność bliźnich dodaje człowiekowi odwagi zbliżenia się do Niego; zbyt mnie przygniata, gdy jestem z Nim sam. W kościele, widzisz, wszyscy razem mówią: „dzięki“, a łatwiej to uczynić gromadnie, bo człowiek nie czuje się przytem tak marnym, drobnym robakiem.

— Rene, chciałabym byś mi wytłómaczył, co jest w życiu takiego, zaco wartoby powiedzieć: „dzięki“. Czy tobie dał On tak wiele?

— Zaco? Jakto, za każdy promyk słońca i każde źdźbło trawy; za wakacje i majoranek i geografję... a przedewszystkiem za ciebie, Stokrótko nad Stokrótkami. Czuję potrzebę dziękowania Bogu za wszystko w tobie, począwszy od korzonków włosów do koniuszków palców.

— Nie wyłączając mej nogi? — wyrzuciła błyskawicznie.

Natychmiast pożałowała słów wypowiedzianych. Opuścił głowę na jej rękę, którą trzymał w uścisku. Milczał tak długo, że zaczęła mu cienkimi paluszkami grzebać w gęstwie włosów, by go uspokoić.

— Daj pokój, kochany. Nie potrzebujesz się tak trapić. Skoro ja się przyzwyczaiłam, to i ty możesz. Nie mogę cię przecież waśnić z Bogiem ni z ojcem z powodu mej głupiej nogi. Co do mnie jednak, nie czuje potrzeby ojców, ni ziemskich, ni niebieskich.

Twarz jej stała się twardą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości polityczne

—o—

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE POLAKÓW POD ZABOREM CZESKIM

Wynik wyborów gminnych na Śląsku czeskim przeszedł oczekiwania polskiej ludności pod zaborem czeskim i samych Czechów. Wybory te są zaprzeczeniem spisu, który Czesi przeprowadzili w roku 1921, kiedy doliczono się Polaków 68 tysięcy w przeciwieństwie do spisu w roku 1910, w którym rząd austrjacki naliczył Polaków 150 tysięcy. Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu Cieszyńskiego i Frysztackiego, z tego w 57 gminach zwyciężyli bezwzględnie Polacy, a w 23 gminach Czesi połączeni z Niemcami i renegatami. Znamienna jest klęska Czechów w powiecie Frysztackim tj. zagłębiu węglowem, które Czesi przed stawiali jako rdzennie czeskie. otóż tylko w 10 gminach tego powiatu uzyskali Czesi większość a w 30 gminach Polacy.

STINNES W MOSKWIE

Hugo Stinnes przybył do Moskwy i rozpoczął tam rokowania w sprawie koncesyj gospodarczych.

REPUBLIKANIE MUSZĄ ZAPRZYSIĄDZ WIERNOŚĆ KRÓLOWI

W Dublinie odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu irlandzkiego. Na wniosek prezydenta Cosgravego wybrano marszałkiem Michała Haycsa a na wniosek generała Mulcahyego obrano ponownie Cosgravego prezydentem wolnego państwa. Cosgraeve wygłosił przemówienie, w którem podziękował za dokonany wybór, oraz wyraził nadzieję, że stosunki w Irlandji będą się stale poprawiały. W skład nowego parlamentu wchodzi 44 republikanów, nie będą oni jednak dopuszczeni przed złożeniem przysięgi na wierność królowi zgodnie z zasadami paktu angielsko-irlandzkiego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 września.

Nowy szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej

Sprawa zmiany na stanowisku szefa kancelarji cywilnej prezydenta została zdecydowana. P. Lenz opuszcza to stanowisko, a na jego miejsce będzie mianowany były szef biura prasy i propagandy p. Targowski.

—ooo—

ŚMIETNISKO NA RYNKU KRAKOWSKIM. — W rynku głównym krakowskim naprzeciw Pałacu Spiskiego, mieszkańcy miasta obserwują już od kilku tygodni olbrzymi śmietnik, stos rumowiska, dwie kupy piasku, skład desek i masztów, oraz jakiś fantastyczny drewniany czworobok bez nakrycia. Ponad tym całym magazynem unoszą się zabójcze wyziewy, zatruwające powietrze. Drugie mniejszych rozmiarów gnojowisko znajduje się w rynku gł. od strony ul. Brackiej, naprzeciw strażnicy wojskowej. Niemniej okazale przedstawiają się w ul. Jagiellońskiej od strony placu Szczepańskiego zwały ziemi, składy desek, wapna, oraz stos piasku, rozsypany aż po wejście do Starego Teatru. Budownictwo miejskie winno niezwłocznie zmusić przedsiębiorstwa budowlane do usunięcia z placów i bocznych ulic składów i śmietnisk, które zwłaszcza dla przybywających wycieczek obcych, jak i z całej Polski, przedstawiają smutny obraz niechlujstwa panującego w historycznem śródmieściu Krakowa.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Chłodno, pochmurno, deszcz, umiarkowane wiatry z południa-zachodu.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ rozpoczynają się 2 października. Bliższe szczegóły o planie nauki i lokalu szkoły podane będą później. Dyr. Wiśniowski przyjmuje jeszcze wpisy do poniedziałku 24 bm. włącznie (Al. Słowackiego 7), poczem lista uczniów będzie zamknięta.

PRZEKOPYWANIE GROBÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat krakowski rozlepił na murach miasta obwieszczenia w sprawie usuwania nagrobków i krzyżów w kwaterach na cmentarzu rakowickim, które mają być w bieżącym roku przekopane. Zainteresowane rodziny zmarłych mają wnieść podanie do magistratu o pozostawienie grobów na dotychczasowem miejscu za złożeniem odpowiedniej opłaty, lub też o zakupienie innego miejsca i ekshumacje zwłok.

Nowe ceny tłuszczów i wędlin

Za 1 klg. wieprzowiny 77 tys., kotletów wieprzowych 88 tys., szynki wędzonej surowej (w całości) 107 tys., szynki gotowanej 113 tys., szynki krajanej na części 138 tys., szynki westfalskiej 133 tys., polędwicy pieczonej 186 tys., boczku zwijanego gotowanego 117 tys., karczku gotowanego wędzonego 138 tys., kiełbasy surowej 77 tys., siekanej 78 tys., wieprzowej t. zw. wiejskiej 102 tys., krajanej 85 tys., polędwicowej 115 tys., wędzonki surowej 96 tys., gotowanej 104 tys., salcesonu zwykłego 55 tys., salcesonu z głowizny 68 tys., kiszki pasztetowej 68 tys., ozoru gotowanego 138 tys., kiszek w 3 gatunkach 32 tys., kabanosów 108 tys., sardelek 76 tys., kiełbasek wiedeńskich 91 tys., mieszaniny 104 tys., sadła, słoniny białej i bilu 121 tys., słoniny paprykowanej i wędzonej 126 tys., smalcu 142 tys., sadła bez otoki 128 tys.

Program pracy opery i operetki krakowskiej

Opera krakowska pod nowem kierownictwem w osobach pp. Walewskiego i dr Rostańskiego rozpoczęła już w pełni nowy sezon, wystawiając kilka oper. Obecne usiłowania dyrekcji idą w kierunku skompletowania zespołu artystycznego opery i operetki i zapewnienia stałych występów gościnnych najwybitniejszych sił operowych. Dyrekcja weszła w kontakt z p. Stanisławem Kowalskim, tenorem opery warszawskiej, oraz p. Tadeuszem Łowczyńskim z teatru lwowskiego, którzy zobowiązali się występować stale co pewien czas na scenie teatru przy ul. Rajskiej. Również najwybitniejsi tenorzy polscy pp. Dygas i Gruszczyński przyrzekli współudział w występach; co do gościnnych występów śpiewaków zagranicznych, dyrekcja opery porozumiała się z biurem koncertowem p. Hergeta, które pozyskanych na koncerta śpiewaków angażować będzie równocześnie na występy w operze. Z nowopozyskanych sił wymienić należy p. Marję Fedyczkowską, sopranistkę liryczną opery lwowskiej, oraz p. Pietronia, tenora lirycznego. Nadto dyrekcja poczyniła starania o pozyskanie dalszych nowych sił zarówno do opery, jak i operetki.

Personal operetkowy został z gruntu zmieniony. Dyrekcji teatru udało się pozyskać na stałe p. Janinę Szymulską, primadonnę Nowości w Warszawie, p. Marję Szczęsną, artystkę teatru Wielkiego ze Lwowa, p. Janinę Kozłowską, artystkę z Wodewilu warszawskiego, oraz pp.: Kazimierza Sempolińskiego, pierwszego wodewilistę i Winiaszkiewicza, znanego komika. Do baletu zaangażowała dyrekcja pp. Nadieżdinę, Jabłońską, Martówną, Cesarskiego i Wojnara.

W czasie sezonu wystąpią nadto gościnnie warszawskie gwiazdy operetkowe pp. Lucyna Messal i Elna Gisted.

Orkiestrami nowo skompletowanemi dyrygować będą w operze dyr. Walewski i p. Szczepański, zaś w operetce pp. Wesby i Rapacki.

Dyrekcja teatru przeprowadziła gruntowne adaptacje instalacji elektrycznych i gazowych, rozszerzyła scenę, oraz pogłębiła i uskrzydliła miejsce dla orkiestry, celem uzyskania lepszej akustyki.

P. Pronaszko podjął się prowadzenia strony dekoracyjnej, zaś referent teatralny st. radca dr Katnenberg potraktował z całą życzliwością sprawę wypożyczania bezinteresownie operze przez miasto kostjumów i dekoracyj ze sceny teatru im. Słowackiego.

Poza wystawianiem znanych już oper, których liczba w ubiegłych sezonach dosięgła 24, dyrekcja opery przygotowuje następujące nowe utwory operowe: „Demon", „Fra Diavolo", „Don Juan" oraz „Madame sans Genes" Paula Giorgiano i „Piccolo Marrat" Mascagniego. Na zimowy sezon przygotowała już dyrekcja „Borysa Godunowa". Repertuar operetkowy powiększy się w najbliższym czasie o następujące utwory: „Ostatni walc" Straussa, „Madame Pompadour" Lehara oraz nowościami operetkowemi „Katią tancerką" i „Żółtym kaftanem".

Z powodu zwinięcia opery katowickiej, dyrekcja zobowiązała się do stałych wyjazdów z przedstawieniami operowemi i operetkowemi do Katowic, Bielska, Cieszyna i Królewskiej Huty.

Obrabowanie pociągu przez uzbrojonych bandytów

Wczoraj nadeszły szczegóły o niesłychanie śmiałym napadzie bandyckim na pociąg pasażerski koło Równego. Oto koło godziny drugiej w nocy na przystanku Chmielin wyłoniło się nagle z ciemności kilka tajemniczych postaci, które szybkim krokiem zbliżyły się do zwrotniczego, czekającego na nadchodzący pociąg.

Zanim oszołomiony taką nieoczekiwaną wizytą kolejarz zdołał cokolwiek przedsięwiąć, nocni bandyci przyłożyli mu rewolwer do skroni i zażądali, by bezzwłocznie przestawił zwrotnicę i skierował pociąg nadchodzący od Urycka na bocznicę.

Zwrotniczy nie chciał wykonać żądania bandytów: zorjentowawszy się w sytuacji gwałtownym ruchem rzucił się do ucieczki. W tej chwili padły strzały. Zwrotniczy ciężko raniony runął na ziemię, zalewając się krwią. Bandyci bez wahania przełożyli sami zwrotnicę i po chwili pociąg pędzący głównym torem skręcił na bocznicę i zatrzymał się.

Banda, sterroryzowawszy maszynistów, rzuciła się do wagonów pierwszej klasy. W przedziałach, w których wszyscy pasażerowie spali, wszczął się tumult.

— Kłaść się twarzą do ziemi, padły rozkazujące słowa, wyrzucane w jakimś łamanym rosyjsko-ukraińsko-polskim języku.

Napastnicy przystąpili do rewizji pasażerów. Jadący, zaspani, przerażeni, przecierając oczy i nie wierząc czy to jakiś koszmar senny czy upiorna zjawa, poddali się bez sprzeciwu rozkazom napastników. Szorstkie dłonie bandytów przetrząsały kieszenie, rozrywały walizy, rabując wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Następnie przyszła kolej na trzecią klasę. Zrabowane przedmioty bandyci składali na wozy, które w jakiś tajemniczy sposób znalazły się obok bocznicy, nadjeżdżając niewiadomo skąd i niewiadomo kiedy. Tymczasem rozbudzeni hałasem i krzykami pasażerowie przedziałów, do których nie zdołała jeszcze dotrzeć awangarda rewidujących pomyśleli o ratunku. Między jadącymi znalazł się jakiś funkcjonarjusz policji, który wdrapującemu się do wagonu bandycie wypalił prosto w łeb i powalił go trupem na miejscu. Pierwszy ten strzał dał hasło do obrony. Z obu stron otworzono gwałtowny ogień. Bandyci zasypując pociąg gradem kul, pośpiesznie ładowali łup na wozy i wycofywali się powoli z akcji. Po chwili zniknęli w ciemnościach. Strzały umilkły. Turkot wozów cichł w oddali. Z pociągu dobywały się odgłosy płaczu przerażonych kobiet i dzieci, pomieszane z jękiem ranionych. Ofiarą napadu jest jeden z pasażerów zabity podczas strzelaniny, oraz dwu rannych. Nazwisk nie udało się jeszcze ustalić.

Według przypuszczeń bandytów było przeszło trzydziestu. Prawdopodobnie napad był dziełem bandy Muchy, bandyty grasującego na kresach.

—ooo—

WŁAMANIE I WIELKA KRADZIEŻ. Wczoraj wieczorem jacyś bandyci włamali się do mieszkania p. Pusłowskiego w domu przy ul. Andrzeja Potockiego 10. Złoczyńcy wyłamawszy zakratowane okna na parterze, a dostawszy się do mieszkania p. P. obrabowali pokój, w którym zamieszkał chwilowo przybyszy w gościnę p. Zygmunt Dygat, głośny pianista z Paryża. Złodzieje zabrali wszystkie rzeczy p. Dygata, wartości kilkuset miljonów marek.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Policja aresztowała 18-letniego Józefa Sitę i 26-letniego Szczepana Samka, zatrudnionych przy rozwożeniu towarów z kolei. Aresztowano ich za kradzież zwoju płótna na szkodę spedytora Adolfa Förstera. Skradli oni płótno w czasie rozwożenia towarów.

TEATRY I KONCERTY

„OKNA" J. GALSWORTHY'EGO, których premiera jutro w sobotę 22 bm. w teatrze im. J. Słowackiego, należą do interesującej twórczości świetnego pisarza z doby obecnej, gdyż zajmuje się problemami moralnymi i psychologicznymi. „Okna" dają nam widok na ciekawą reakcję ustalonej moralności angielskiej przy zetknięciu się z zabłąkaną istotą ludzką, którą próbują nawrócić drogą przykrych kazań — oczywiście bez powodzenia. W sztuce tej występują z dawnego personalu pp. Bednarzewska, w roli matki, ukazująca się pierwszy raz w tym sezonie, Zalewska, Miarczyński i inni, przedstawią się zaś publiczności krakowskiej pp. M. Buczyńska, Sawicki.

W niedziele odbędzie się pierwsze przedstawie-

nie popołudniowe, na którem odegrany będzie silny dramat Schoenhorra „Tragedja dzieci“. Dzisiaj po raz ostatni w tym tygodniu „Człowiek z budki suflera“ T. Rittnera.

Z BAGATELI. Dziś po raz trzeci grana będzie komedja D. Niccodemiego „Nieprzyjaciółka“ w tłomaczeniu p. Z. Jachimeckiej „Nieprzyjaciółka“ grana będzie do poniedziałku 24 bm. włącznie. Znakomita komedja Sidneya Garricka „Proces rozwodowy pani B.“ ukaże sie jeszcze tylko dwa razy na popołudniowych przedstawieniach po zniżonych cenach. Następną premjerą w Bagateli będzie ostatnia nowość „Theatre de Paris“, sztuka w czterech aktach p. t. „Obłęd“ (Le vertige) przez Ch. Mere. Próby pod kierunkiem p. Sosnowskiego w pełnym biegu. premjera w przyszłym tygodniu.

Z OPERY. Dziś w piątek 21 bm. o 7.30 „Sprzedana narzeczona“ w doborowej obsadzie. Jutro w sobotę 22 bm. o 7.30 wystąpi Ignacy Mann przed wyjazdem do Ameryki w „Żydówce“ w partji Eleazara. Rachelę odśpiewa p. Szlezynger-Stokowska. W niedzielę 23 bm. o 7.30 w. „Carmen“, w której Ignacy Mann pożegna się z krakowską publicznością. W obsadzie tych oper biorą udział ponadto najlepsze siły naszej opery. Personal operetkowy rozpoczął intensywną pracę, w pełnym toku są próby z operetki „Ostatni Walc Straussa“, która zdobyła wszędzie podobny rozgłos jak „Bajadera“ i „Frasquita“.

—ooo—

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę 23 września o g. 4 popołudniu na boisku Ż. T. S. „Jutrzenka“ odbędą sie zawody o wejście do klasy A Tarnovia—Olsza.

—ooo—

Z Polski

WRÓCIŁ DO WARSZAWY minister skarbu Kucharski, który bawił w Paryżu, Londynie, Genewie w sprawach związanych z pożyczką zagraniczną dla Polski.

ODKRYCIE FRESKÓW W ZAMKU WARSZAWSKIM. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Władze konserwatorskie przystąpiły do badania ścian w salach zamku warszawskiego. Po zdarciu tapet w tzw. gabinecie zielonym wykryto przepiękne malowidła ścienne z końca XVIII wieku. Barbarzyństwo Moskali uszkodziło je przez nalepienie tapet, dadzą się jednak odrestaurować i przywrócić do dawnej świetności.

NAPAD RABUNKOWY. Na bawiącego w celach organizacyjnych tow. Kmiecika, w okolicach Kalwarji Zebrzydowskiej, dokonano w dn. 17 b. m. napadu rabunkowego. Gdy tow. Kmiecik przechodził koło dóbr Brody, z bramy dworu p. Hamerlinga napadło go dwóch drabów, zadając mu jakiemś tępem narzędziem ciosy w piersi i głowę. Gdy tow. Kmiecik padł nieprzytomny na ziemię, bandyci dokonali rabunku, zabierając mu teczkę z dokumentami, legitymacjami osobistemi i portfel z gotówką. Szkoda wynosi ogółem 1,100.000 marek. Po wypadku tow. Kmiecik zawiadomił natychmiast posterunek policyjny w Kalwarji, gdzie oświadczono, że podobne wypadki zdarzają się nieraz. Stosunki bezpieczeństwa w tych okolicach, jak z tego wynika, są fatalne. Władze powinne przeprowadzić energiczne śledztwo.

PROCES KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH. We wtorek rozpoczęła się w Złoczowie przed sądem doraźnym rozprawa przeciw 15 komunistom ukraińskim, których zadaniem była agitacja i podpalanie folwarków w Małopolsce Wschodniej. Oskarżonych broni kilku adwokatów ruskich. Na wstępie jeden z adwokatów zażądał prowadzenia i protokołowania rozprawy w języku ruskim, czemu w myśl przepisów odmówiono. Z początku oskarżeni wypierali się winy i dopiero w dalszym ciągu rozprawy kilku z nich przyznało się do zarzuconych im zbrodni. Rozprawa prawdopodobnie zakończy się dzisiaj w nocy lub jutro.

Równocześnie miała się rozpocząć we Lwowie w sądzie karnym rozprawa przeciwko 10 sabotażystom ukraińskim, która jednak nie odbyła się z powodu braku sędziów przysięgłych. W poniedziałek zamiast 24, zjawiło się tylko 18, a wczoraj tylko 20. Władze sądowe nałożyły surowe kary absentującym się sędziom.

SPRAWA FEDAKA. Prasa warszawska ogłasza motywy i tendencje orzeczenia sądu kasacyjnego w sprawie Fedaka. Po wysłuchaniu przedłożenia prokuratora sąd kasacyjny postanowił odwołania oskarżonego od wymiaru kary nie uwzględnić, a zarazem za zgodą prokuratora na mocy ustawy amnestyjnej darować oskarżonemu jedną trzecią część kary ciężkiego i obostrzonego więzienia na lat pięć. W ten sposób zostaje oskarżonemu Fedakowi kara ciężkiego więzienia przez lat trzy i cztery miesiące, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąc, na poczet której to kary zalicza mu się areszt śledczy trwający około roku.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Dzielnica muranowska w Warszawie zaalarmowana została wczoraj zajściem, jakie miało miejsce w domu Nr. 40 przy ul. Miłej. W mieszkaniu p. Blondera zajmował pokój sublokator 25-letni Rubin Dancygerkorn, z zawodu kamasznik wraz z żoną 25-letnią Bajlą z domu Rosenzweig. Wczoraj w nocy p. Blonder nagle usłyszał przeraźliwy krzyk i jęki swego sublokatora. Wobec tego, że drzwi do pokoju Dancygerkorna były zamknięte, p. Blonder musiał je siłą otworzyć, a wtedy oczom jego przedstawił się straszny widok. Dancygerkorn leżał w kałuży krwi i ochrypłym głosem opowiedział, że żona jego podczas snu uderzyła go tępem narzędziem w głowę, poczem otworzyła okno i wyskoczyła na ulicę. Wkrótce na miejsce wypadku przybyła policja i pogotowie, które skonstatowało śmierć Dancygerkornowej. Ciało samobójczyni przez cały dzień leżało na ulicy. Jak słychać, przyczyną niewytłumaczonego czynu Dancygerkornowej był rozstrój nerwowy, który występował u zmarłej od dłuższego czasu. Małżeństwo Dancygerkorn pobrało się dopiero w maju b. r.

ŁADNA ZABAWA OBSZARNIKÓW. Z soboty na niedzielę ubiegłego tygodnia właściciel folwarku Gołgów, gmina Żeromin, powiat łódzki, Tadeusz Szulmierski, wydał wielką ucztę dla służby, tak zw. dożynki, zapraszając na nią właściciela sąsiedniego folwarku „Józefów“, Czesława Bronikowskiego. Bawiono się wesoło do późnej nocy.

W czasie libacji wynikła sprzeczka pomiędzy właścicielami i niejakim Szadkowskm, rządcą gościnnego folwarku. Sprzeczka zamieniła się niebawem w krwawą rozprawę, ponieważ panowie dziedzice użyli rewolwerów.

Podczas strzelaniny został ugodzony kulą karbowy majątku „Józefów“, Franciszek Andrzejczak, który stawał w obronie swego pracodawcy Bronikowskiego. Andrzejczak zmarł po upływie kilku minut. — Zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo. Właściciele obydwóch majątków zostali zaaresztowani i przekazani władzom sądowym.

—ooo—

Z zagranicy

DROŻYZNA I BRAK ŻYWNOŚCI W GDAŃSKU przybierają katastrofalne rozmiary. Niezadowolenie z rządów obecnego senatu zaczyna się nawet przenosić na rzesze nacjonalistycznych wyborców niemieckich.

Onegdaj odbyło się zgromadzenie pracowników przemysłu metalowego w sprawie ustalenia zarobków w związku z odmownem stanowiskiem przemysłowców wypłacania zarobków w złocie. Uchwalono rezolucję, upoważniającą delegatów robotniczych do porozumienia się z miarodajnemi władzami, albo w razie nieosiągnięcia porozumienia do poczynienia przygotowań do ogólnego strajku w przemyśle metalowym.

Strajk robotników w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu. Prace około wyładowania i załadowania okrętów ustały zupełnie.

DOROCZNY JARMARK W NIŻNYM NOWOGRODZIE zamknięty został dnia 16 września. W roku bieżącym frekwencja jarmarku była znacznie słabszą, niż w roku ubiegłym. Poważniejszych transakcji prawie że nie było.

ŻNIWA W SYBERJI w roku bieżącym wykazały urodzaj niżej średni i znacznie mniejszy od roku poprzedniego. Wobec tego transport zboża w Syberji, który stanowić miał poważną rubrykę w eksporcie rosyjskim, zawiódł pokładane w nim nadzieje.

PIENIĄDZE SREBRNE wprowadza rząd łotewski. Pieniądzem tym będzie jeden łat, który będzie odpowiadał faktycznie frankowi szwajcarskiemu.

WYGNAŃCY HISZPAŃSCY. Były minister hiszpański spraw zagranicznych Alba przybył wraz z rodziną do Włoch i zamierza osiedlić się tymczasowo we Florencji.

PO TRZĘSIENIU ZIEMI. Rząd japoński zezwolił na wolny import do Japonji konserw, tkanin, materjałów budowlanych, narzędzi i maszyn rolniczych, aparatów elektrycznych, wozów automobilowych i t. d.

WIELKI POŻAR, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przerzucił się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu, cały okręg Sonora stoi w płomieniach.

Z TEATRU

—o—

„Bagatela“: **„NIEPRZYJACIÓŁKA“**, komedja (?) w 3 aktach D. Niccodemiego.

W sezonie ubiegłym miłe wieczory zapewniła była „Bagatela“ swoim bywalcom, wystawiając Niccodemiego: „Świt, dzień i noc“, przyczem jednak zyski kasowe okupiła stratą uczestników tego dwugłosu miłosnego: pani Malickiej i p. Węgierki — na rzecz zachłannej Warszawy.

„Nieprzyjaciółka“ jednak tegoż Daria Niccodemiego jest raczej... darem Danajów. Bardzo niewybredny melodramat, którego każdy akt, gdyby tę sztukę przewalcowano na film, mógłby nosić jaskrawy tytuł: „Szantaż intrygantki“, „Czyj syn?“ albo „Serce matczyne, czy matka bez serca?“ i „Pogodzeni w żalu“...

Nie pomoże żadna zastawa, ani przyprawa, gdy potrawa wulgarna... Więc i w tym wypadku wysiłki reżyserskie i aktorskie nie mogły zgotować sukcesu temu utworowi. Na głowę pani Kozłowskiej — jako matki, nękanej przez los, — zwaliło się dużo udręk, walk wewnętrznych, aż po cios ostatni w postaci śmierci syna. Oczywiście udźwignęła je... Miała swoje dwie „wielkie sceny“ w akcie drugim i końcowym. Pan Brzeski jednak — jej syn nominalny — skłania się raczej do ról o powierzchni gładkiej — nienajeżonej melodramatycznymi ostrzami... Konflikt obojga w akcie II wykrzesywał tedy mniej iskier i budził mniej dreszczów, niż to leżało w intencji autora.

Jeszcze zapewne mniej „napięcia“ wywołała była „wielka scena“ aktu pierwszego, gdzie oko w oko stanął młody książę — tytuły tworzą też atrakcję podobnych sztuk — (p. Brzeski) z „czarnym charakterem“ — córką notarjusza (pani Horecka). Otwarcie powiem, że pani Horecka nie potrafiła oddać ukąszenia żmiji — jest zapewne miłą osobą i zapewne ujrzymy ją w roli przyjemniejszej, w której i piękna toaleta lepiej się uwydatni. Może jednak mniej jeszcze wdzięczną była rola „aniołka angielskiego“, która przypadła pani Hańskiej.

Nieco na marginesie strasznych zawikłań stały dwie postaci: najnaturalniejsza postać w sztuce — babuni, odegrana bardzo wiarygodnie przez panią Sznage-Andruszewską, oraz bardziej papierowy model, ale o cechach charakterystycznych: rejent — z którego p. Zbucki uczynił udatny epizod.

Zastępca.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Człowiek z budki suflera“.
Sobota: „Okna“.
Niedziela popoł.: „Tragedja dzieci“ wiecz.: „Okna“.
Poniedziałek: „Człowiek z budki suflera“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Nieprzyjaciółka“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Sprzedana narzeczona“.
Sobota: „Żydówka“ (występ P. Szlezynger-Stokowskiej i I. Manna).
Niedziela: „Carmen“ (występ I. Manna).

—ooo—

Kara śmierci

Warszawa 20 września (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw piekarzowi Antoniemu Dębiszowi, oskarżonemu o zamordowanie trzech dozorców więziennych. Dębisz został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Faszyści amerykańscy

Nowy Jork. (Tel. wł. „Naprzodu“). Proklamacja Ku-Klux-Klanu, wzywająca do otwartej walki z katolicyzmem, murzynami i żydami drogą teroru i mordu, spowodowała silną reakcję w całych Stanach Zjednoczonych. W szeregu miast przyszło do krwawych walk między zwolennikami Ku-Klux-Klanu, a ludnością. Szczególnie do zaciętych walk przyszło w Pittsburgu, w których wzięła udział policja i straż ogniowa. Szereg osób zostało ciężko i lżej poranionych. Aresztowano 100 zwolenników Ku-Klux-Klanu.

W mieście portowem Amboy w stanie Jersey tłum zaatakował budynek, w którym zgromadzeni byli zwolennicy Ku-Klux-Klanu. Przyszło do formalnej bitwy koło budynku i na ulicach miasta, w której wzięły udział wojsko i policja, która musiała użyć granatów ręcznych i gazowych. Kilkadziesiąt osób zostało zabityych, 3000 lekko lub ciężko rannych. Rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie zdecydowany energicznie wystąpić przeciwko burzycielom porządku publicznego.

Przed zaniechaniem biernego oporu

W poniedziałek odbył kanclerz Stresemann dłuższą konferencję z posłem belgijskim w Berlinie w kwestji Ruhry i w kwestji odszkodowań. Poglądy swoje przedstawił Stresemann w memorjale obejmującym trzy punkty: 1) Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w obszarze Ruhry, jeżeli los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie zabezpieczony, 2) Niemcy są gotowe zgodzić się na podwyższenie ostatniej oferty reparacyjnej, 3) Memorjał precyzuje bliżej zapewnienie wypłat reparacyjnych hipoteką, która ma być nałożona na niemieckie sfery gospodarcze i na własność ziemską.

Wstrzymanie biernego oporu jest już tylko kwestją tygodni, względnie dni. Znamiennem jest, że także i prasa prawicowa pogodziła się już do pewnego stopnia z tą możliwością; na terytorjum obsadzonem wszystkie stronnictwa bez wyjątku są za likwidacją biernego oporu, byle tylko los wydalonych i zasądzonych będzie zabezpieczony. Sfinansowanie biernego oporu w Ruhrze kosztowało skarb państwa niemieckiego olbrzymie sumy. W ubiegłym tygodniu wysłano do zagłębia Ruhry 600 biljonów marek, zaś w tym tygodniu wysłanych będzie trzy tysiące biljonów.

Najbliższe posiedzenie Reichstagu, które się odbędzie 26 września, obradować będzie przedewszystkiem nad kwestją walutową.

* * *

Berlin, 20 września (PAT). Po zasięgnięciu opinji u przedstawicieli poszczególnych stronnictw i po konferencji z przedstawicielami zagłębia Ruhry gabinet Rzeszy odbył wczoraj poufne posiedzenie w sprawie biernego oporu.

POŻYCZKA ZŁOTA

Berlin, 20 września (PAT). Wczoraj po raz pierwszy notowano na giełdzie berlińskiej niemiecką pożyczką złotą.

FRANK = 32 MILJONY MAREK NIEMIECKICH

Berlin (PAT). Wartość franka złotego w obliczeniach pocztowych wyznaczona została na 32 miljony marek niemieckich.

DEMONSTRACJE DROŻYŹNIANE

Berlin, 20 września (PAT). Z powodu znacznego podrożenia artykułów żywności w związku ze spadkiem marki doszło wczoraj do demonstracji ludności. Uregulowanie cen tłuszczu, mięsa i jarzyn, wywołało tak wielkie oburzenie ludności, że kilkaset kobiet udało się na ratusz, domagając się zniżki cen oraz dostarczenia wystarczającej ilości kartofli.

SEPARATYZM BAWARSKI

Berlin (AW). Na tle coraz silniej występujących objawów pogorszenia się wewnętrznej sytuacji w Niemczech, występuje dość wyraźnie tendencja separatystyczna Bawarji. Według monachijskiego korespondenta socjalistycznego „Vorwärtsu" separatyzm bawarski otrzymał ostatnio już poniekąd i oficjalny charakter a uchodzi nawet za czyn patrjotyczny. Koła rządowe Bawarji są bowiem przekonane, że wcześniej czy później bolszewizm opanuje Niemcy północne. W tym wypadku przypadnie Bawarji obowiązek bronienia sprawy niemieckiej. Tego rodzaju poglądy zyskują jeszcze na sile, jeżeli się zważy, że najsilniejsza w Bawarji partja t. j. bawarskie stronnictwo ludowe, oświadczyło się na oficjalnych zebraniach jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu, za oderwaniem się od Rzeszy, a raczej za rozłamem między Berlinem a Monachjum. Jak dalece ta myśl zrobiła już wśród kół odpowiedzialnych postępy, świadczą słowa szefa wspomnianej partji. Ruina Rzeszy jest już faktem dokonanym, obowiązkiem Bawarji jest uratowanie tego co się da jeszcze uratować. Nie możemy dłużej pozostać bierni.

ROZRUCHY W BADENJI

Berlin (AW). W związku z poprzedniemi informacjami o zaostrzeniu się sytuacji, w okręgach badeńskich, donoszą, że za przykładem robotników w Loerrach. ogłoszono również i we Fryburgu generalny strajk. Na granicy szwajcarsko-niemieckiej miał miejsce wypad w celach rabunkowych na terytorjum szwajcarskie. Mianowicie robotnicy niemieccy wdarli się na pola szwajcarskie i dokonali tam plądrowań. Dopiero policji wysłanej z Bazylei udało się usunąć rabusiów.

Karlsruhe (AW). W Saeckingen ogłoszono ostatnio stan oblężenia, powodem tego stały się rozruchy jakie powstały z okazji rokowań o płace.

Konferencja Baldwina z Poincarem

Paryż (PAT). Prezydent Millerand przyjął w Rambouillet Baldwina, gdzie odbył z nim półgodzinną konferencję. Rozmowa miała charakter wyjątkowo serdeczny.

Paryż (PAT). W kołach oficjalnych podkreślają, że spotkanie Poincarego i Baldwina stanowi wydarzenie dyplomatyczne najwybitniejszej doniosłości. Nawiązując bezpośredni kontakt z Millerandem i Poincarem Baldwin pragnął zaznaczyć, że oczekuje ze strony obu rządów nawiązania stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu oraz współpracy chwilowo przerwanej wskutek opozycji pewnych sfer oficjalnych angielskich względem okupacji Ruhry. Zastrzeżenia uczynione przez pewnych sojuszników jakoby okupacja Ruhry nie opłaciła się zostały z łatwością obalone przez Poincarego, który udowodnił, że rząd niemiecki roztrwonił znacznie większą ilość marek w złocie na podtrzymanie biernego oporu aniżeli byłby wydał płacąc odszkodowania. Jednocześnie Poincare wykazał, że eksploatacja kopalń przez władze francuskie i angielskie zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie Poincare jest gotów podjąć rokowania z rządem Rzeszy, jeżeli ten cofnie swoje zarządzenia dotyczące biernego oporu. Poincare obstaje przytem, że jest to nieodzowny warunek podjęcia rokowań. Najprawdopodobniej Baldwin uznał argumentację Poincarego i zgodził się z tym zwrotem komunikatu, który stwierdza, że w żadnej z poruszonych spraw nie istnieje między między obu rządami żadna różnica w poglądach ani rozbieżność zasad. Należy pragnąć, aby zrozumiano to zwłaszcza w Berlinie. Co się tyczy okupacji to okaże się możliwem zadowolić wymagania rządu angielskiego, który byłby skłonny przyłączyć się do okupacji pod warunkiem, że odjęty jej zostanie charakter wojskowy, jedynie w miarę tego jak Niemcy będą wypełniały swe zobowiązania. Anglja będzie zresztą powołana do uczestniczenia w ewentualnych rokowaniach z rządem Rzeszy. W kołach oficjalnych francuskich i angielskich panuje nastrój obopólnego zadośćuczynienia na skutek nawiązania bezpośredniego kontaktu, który posłuży zapewne jako wstęp do dalszych rokowań.

SEJM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie sejmowej komisji wojskowej zwołane jest na 2 października. Przedmiotem obrad będzie projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Od tego dnia komisja obradować będzie codziennie rano i po południu.

—ooo—

Moneta Ligi Narodów

Genewa (AW). W kołach komitetu finansowego Ligi narodów powstała myśl stworzenia monety Ligi narodów, która posiadając stały kurs, mogłaby służyć jako podstawa dla międzynarodowych tranzakcyj.

Paryż (PAT). „Temps" donosi, że na konferencji delegatów małej ententy i Polski uchwalono podtrzymywać kandydatury ministrów Skirmunta i Benesza na członków Rady Ligi narodów, a w żadnym razie nie przeciwstawiać jednej kandydatury drugiej.

Genewa (PAT). Komisja prawna Ligi narodów dyskutowała nad interpretacją artykułu 10 paktu Ligi. Po dłuższej dyskusji, w której przemawiał delegat polski Winiarski przeciwko ograniczeniu pierwotnego sensu artykułu. Komisja przygotowała interpretację omawiającą w tej sprawie, że: 1) Zalecając zastosowanie środków wojskowych, rada będzie miała na uwadze sytuację geograficzną oraz warunki specjalne dla każdego państwa. 2) Władza konstytucyjna każdego państwa członka Ligi zadecyduje jaka siła wojskowa może być przeznaczona na wykonanie zobowiązań wypływających z artykułu 10. 3) Polecenia rady będą traktowane jako sprawy największej wagi, przyczem rozumie się, że członkowie Ligi będą traktowali bona fide jej zobowiązania.

Komisja do spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem Skirmunta przyjęła artykuł 6 traktatu o wzajemnej pomocy państw upoważniający do zawierania dodatkowych układów gwarancyjnych. Komisja przyjęła również artykuł 7 traktatu z wyjątkiem paragrafu 2, który odesłano do komisji prawniczej, przewidujący obowiązek komunikowania Lidze narodów dodatkowych układów i ustalania, iż układy te zgodne są z zasadami paktu. Szósta komisja pod przewodnictwem Hymansa zajmowała się sprawą przyjęcia do Ligi narodów Abisynji. Przedstawione zostały dwie tezy; jedna stwierdza, że Abisynja wypełniła przewidziane przez pakt warunki potrzebne do przyjęcia na członka Ligi narodów, druga teza proponuje, aby generalny sekretarjat Ligi wysłał do Abisynji komisję dla zbadania czy w kraju tym istnieje niewolnictwo.

Trzecia komisja w obecności delegata amerykańskiego zajmowała się kwestją zwalczania opium. Delegat francuski po wyrażeniu zadowolenia z powodu obecności delegata amerykańskiego zaproponował aby najbliższa konferencja w sprawie handlu opium odbyła się w Waszyngtonie.

REWIZJA SPRAWY WILEŃSKIEJ

Genewa (Tel. wł. „Naprzodu"). Komisja prawnicza rady Ligi narodów przyjęła rezolucję tej treści, że **sprawa wileńska mimo załatwienia jej przez konferencję ambasadorów może być przedmiotem obrad ogólnego zgromadzenia Ligi narodów.** Zredagowali tę rezolucję Dickinson i Scialoja. Według tej rezolucji sprawę wileńską najlepiej odesłać **przed trybunał międzynarodowy w Hadze.**

SPRAWY ROBOTNICZE

Genewa (AW). Komisja Ligi narodów poświęcona sprawom społecznym wyznaczyła jako swego referenta przed plenum Ligi delegata polskiego p. F. Sokala. Na ostatniem sobotniem posiedzeniu Ligi przemawiał p. F. Sokal, broniąc raportu komisji i jej wniosku. Po dyskusji, w której brali udział, zabierali głos przedstawiciele Anglii, Francji, Szwecji i Chin, raport i wnioski zostały jednomyślnie przyjęte. Wobec kandydatury polskiej do Rady Ligi fakt wzmożenia udziału delegacji polskiej w pracach Ligi, oraz tak pomyślnych wyników tych prac, które znalazły żywy oddźwięk w prasie szwajcarskiej, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Berlin (AW). Przewodniczący międzynarodowej organizacji Związków Zawodowych w Amsterdamie Jouhaux przedłożył Zgromadzeniu Ligi Narodów memorjał w sprawie reparacyjnej. Memorjał żąda międzynarodowego uregulowania tej sprawy przez ustalenie zdolności płatniczej Niemiec, organizacje pożyczki międzynarodowej dla Niemiec i załatwienie sprawy zastawów. Liga Narodów jest zdaniem związków zawodowych najwięcej kompetentna w tej sprawie.

Ruch urzędniczy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w piątek odbędzie się wielki wiec urzędników państwowych, zwołany przez Związek zrzeszeń urzędniczych. Jutro w sobotę odbędzie się wiec urzędników i pracowników poczty i telegrafu, który ma zadecydować o wybuchu strajku pocztowego i telegraficznego.

Zapowiedź demonstracji

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Pracownicy miejscy zapowiedzieli pochód demonstracyjny przed ratusz z powodu niewypłacenia im dodatku drożyźnianego.

Podwyższenie taksy aptekarskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie o podwyższeniu taksy aptekarskiej. Mianowicie rozporządzenie to podwyższa aptekarzom opłatę za pracę przy recepturze o 30 procent. Rozporządzenie to obowiązuje od 14 września.

Proces o zamordowanie Olewińskiego

Warszawa 20 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś rozpoczęła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Niwińskiemu, mordercy wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, Olewińskiego. Przewodniczy wiceprezes sądu Gumiński, w skład trybunału wchodzą sędziowie Laskowski i Kozakowski. Oskarża naczelny prokurator Kazimierz Rudnicki, broni oskarżonego adwokat Szurlej. Na zapytanie przewodniczącego Niwiński oświadczył, że nie poczuwa się do winy, że musiał to zrobić. Rozprawa potrwa dwa lub trzy dni.

Rugi

Wilno (tel. wł. „Naprzodu"). Ze szkolnictwa wileńskiego usunięto około 30 nauczycieli i nauczycielek, których jedyną winą w oczach obecnego kierunku mogło być chyba tylko to, że brali żywy udział w walkach o wolność Wilna. Skandaliczna ta sprawa oparła się o sfery sejmowe w Warszawie, które domagają się wysłania do Wilna specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych rugów.

Chcą cukier wywozić

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Cukrownicy wnieśli do rządu podanie o pozwolenie na wywóz 240 tysięcy ton cukru zagranicę. Obliczają oni wynik tegorocznej kampanji cukrowej na 420 tysięcy ton, z czego 180 tysięcy raczą przeznaczyć na użytek rynku wewnętrznego.

Wyjazd ministra Kiernika do Krakowa

Warszawa (PAT). Dnia 20 bm. wieczorem wyjechał minister spraw wewnętrznych, dr. Kiernik, w podróż urzędową do województwa krakowskiego. Pan minister zwiedzi urzędy województwa w Krakowie, gdzie będzie także udzielał audjencji, a następnie zwiedzi kilka powiatów województwa krakowskiego. W podróży towarzyszy panu ministrowi wojewoda krakowski dr. Gałecki i radca ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Górski.

„Polonia restituta"

Warszawa, 20 września. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godz. 12 w południe minister oświaty dr Głąbiński udekorował 16 osób orderem „Polonia restituta". Otrzymali: komandorję z gwiazdą: Bolesław Miklaszewski, dyrektor wyższej szkoły handlowej; komandorję bez gwiazdy: Stanisław Nowakowski, profesor politechniki warszawskiej, ks. biskup Szelążek. Jan Zawidzki, prof. politechniki warsz.; krzyże oficerskie: Stanisław Dobrowolski, prof. wyższych kursów nauczycielskich, Marjan Reiter, naczelnik wydziału w ministerstwie oświecenia, Władysław Przanowski, Witold Suchodolski, Aleksander Michałowski, pianista, Ludwik Solski, Apolinary Kędzierski, malarz, Juljusz Osterwa, Tadeusz Żeleński (Boy), Józef Kotarbiński, Józef Chmielnicki, art. dram.; krzyż kawalerski: Antoni Mencel.

—ooo—

O Rjekę

PROPOZYCJE MUSSOLINIEGO

Belgrad (AW). „Politika" dowiaduje się, że list, jaki Mussolini wysłał ostatnio do rządu jugosłowiańskiego w sprawie Rjeki, zawierał następujące propozycje: Rząd włoski godzi się na pozostawienie Delty i portu Barodża przy Jugosławji, Włochy natomiast otrzymają resztę terytorjum Rjeki. Jugosławja ma się zgodzić na to, aby Rjeka została połączona drugim korytarzem z Włochami. Wreszcie jako odszkodowanie proponuje rząd włoski, aby Jugosławja korzystała z portu w Rjece przez przeciąg lat 99.

Rząd generalski w Hiszpanji

Madryt (PAT). Król podpisał dekret w sprawie utworzenia straży obywatelskiej we wszystkich prowincjach Hiszpanji i w kolonjach hiszpańskich w Afryce. Prezes trybunału najwyższego podał się do dymisji.

Koncesje Wirtha w Rosji

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Moskwy, że były kanclerz niemiecki Wirth otrzymał od rządu sowieckiego koncesję na eksploatację czterech wielkich obszarów leśnych na zachód od Rybińska, na ukończenie budowy linji kolejowej do morza Kaspijskiego. Mają to być największe koncesje, dotychczas wydane przez rząd sowiecki. Obowiązują one na 25 lat i mogą być przedłużone na dalszych 10 lat.

Trzęsienie ziemi w Persji

Allahabad (PAT). Reuter. W prowincji Chorasan odczuto silne wstrząśnienia ziemi. Szczegółów brak.

Japonja odrzuciła pomoc sowiecką

Moskwa (PAT). Z Władywostoku donoszą, że statek „Lenin", który wyruszył do Jokohamy, celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi, powrócił obecnie do Władywostoku. Po przybyciu do Jokohamy kierownik ekspedycji sowieckiej pertraktował cztery dni z władzami japońskiemi, które domagały się przekazania środków pomocy komitetowi japońskiemu. Rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Władze japońskie wezwały statek do natychmiastowego opuszczenia portu w Jokohamie, bez prawa zatrzymania się na wodach terytorjalnych. Dzienniki moskiewskie żywo komentują fakt odrzucenia przez Japonję pomocy ze strony sowietów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 20 września

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	75	85	78
Bank Hipoteczny	160	190	
Bank Małopolski	130	140	
Ziemski Bank Kredyt.	40	50	45
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	23—24
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.			
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	75	85	80—83
„Impex"	1,0	1,5	
„Pharma" (B. Jawornicki)	120	140	132
„Polski Glob"	7	8	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	24,5—25
Zieleniewski I—IV em.	1900	2100	1900—2025
Warsz. Parowozy I—III em.	100	120	112—115
H. Cegielski, Poznań I-IX	135	150	140—147
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	140	160	145—150
„Pocisk"	150	180	
Automotor	50	70	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2500	2700	2600—2625
Siersza	1100	1300	1200
Tepege I—IV	750	825	780—810
Polska Nafta	90	110	
Oikos	720	775	750
Pezet			
Strug	210	250	
Syndykat Koszyk., Kraków	220	240	
Tłuszcze Trzebinia	700	750	
„Krakus" I—VI em.	175	190	180—185
Porcelana Ćmielów	230	260	240—250
Fabr. cukru w Chodorowie	820	900	850—880
Elektr. Siersza I—IV em.	70	80	74
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	150	170	160
Fabr. kapel. w Myślenicach	50	70	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 20 września (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 288.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500.

Czeki: Belgja 14.250—13.900, sprzedaż 14.050, kupno 13.750, Berlin 0.0019, sprzedaż 0.0019, kupno —, Gdańsk 0.0019, sprzedaż 0.0019, kupno —, Holandja 110.500, Londyn 1,309.000—1,273.000, sprzedaż 1,283.000, kupno 1,263.000, Nowy York 288.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, Paryż 17.100—16.600, sprzedaż 16.750, kupno 16.450 Praga 8.425, Szwajcarja 49.550, sprzedaż 50.000, kupno 49.100, Wiedeń 397, sprzedaż 4.00, kupno 3.94, Włochy 12.500, franki złote 54.900.

Zurych 20 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000002.7, Holandja 222 i pół, Nowy York 565 i pół, Londyn 25.68, Paryż 33.50, Medjolan 25.30, Praga 16.96 i 1 czwarta, Budapeszt 0.03.10, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.10, Sofja 5.32, **Warszawa 0.0020**, Wiedeń 0.0079 i 5 ósmnych, austr. korona stemplowana 0.0080.

PRZEPISY DLA HANDLU NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę na poniżej przytoczone przepisy, obowiązujące przy wykonywaniu handlu na Górnym Śląsku, których nieznajomość naraża przedstawicieli tutejszych firm, wyjeżdżających celem zawarcia transakcji na Górny Śląsk, na różne trudności. 1) Do wykonywania handlu wędrownego na Górnym Śląsku niezbędną jest karta na przemysł wędrowny w myśl § 64 niemieckiej ordynacji przemysłowej, którą wydaje wojewódzki sąd administracyjny w Katowicach. 2) Do uprawiania handlu hurtownego żywnością i paszą potrzebne jest na terenie Górnego Śląska na podstawie rozporządzenia w przedmiocie handlu środkami żywnościowymi i zwalczania handlu paskowego z dnia 24 czerwca 1916 (R. G. Bl. 581), które nadal obowiązuje, osobne piśmienne zezwolenie starosty. 3) Dla komiwojażerów potrzebna jest na podstawie § 44, 44-a ordynacji przemysłowej karta legitymacyjna, którą wystawia naczelnik urzędu okręgowego.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa 30 września (PAT). Dziś w gmachu PKO odbyła się konferencja sprawozdawcza z udziałem przedstawicieli instytucji finansowych i gospodarczych, oraz prasy. Sekretarz generalny, mecenas Lalewicz, a następnie referent prasowy p. Górka zobrazował dotychczasową działalność oraz cele, do jakich dąży PKO, wykazując stały wzrost tej instytucji, odgrywającej bardzo wybitną rolę w naszem życiu gospodarczem, głównie w kierunku powstrzymania inflacji drogą obrotów bezgotówkowych, następnem zadaniem PKO jest rozbudzenie ruchu oszczędnościowego w szerokich masach społeczeństwa, co jednakże wobec dewaluacji marki jest trudne do urzeczywistnienia. PKO z chwilą wprowadzenia złotych starała się paraliżować ten ujemny czynnik, tamujący wzmożenie się ruchu oszczędnościowego i przyjmowała wkładki, obliczone w złotych, wobec tego jednakże, że ujawniła się wówczas chęć spekulacji, PKO zmuszona była podjąć zarządzenia, ograniczające wkładki złotowe. Mimo tego ruch oszczędnościowy stale wzrasta; pozatem PKO udziela na bardzo dogodnych warunkach kredytów na potrzeby rolnictwa i dla wszystkich gałęzi przemysłu, popierając też bardzo wydatnie spółdzielnie, zwłaszcza budowlane. Z przytoczonego przez p. Lalewicza szeregu danych wynika, że rozwój PKO nie postępuje jednakże tak, jakby należało oczekiwać, a to głównie wobec małego uświadomienia w tym względzie społeczeństwa, to też na konferencji zwrócono uwagę na konieczność propagandy, — zwłaszcza wśród ludu wiejskiego, na rzecz uczestnictwa w PKO. Szybkiemu rozwojowi PKO stoi również do pewnego stopnia na przeszkodzie słaba sieć urzędów pocztowych, głównie na terenie byłej Kongresówki i na kresach wschodnich. Komitet dyrekcyjny PKO dokłada wszelkich starań, ażeby przeszkody te zostały usunięte.

WALUTA GDAŃSKA

Genewa (PAT). Od kilku dni toczą się tutaj rokowania polsko-gdańskie, celem uzgodnienia zarządzeń, wprowadzających nową walutę gdańską, z postulatami rządu polskiego. W tej sprawie Polskę zastępuje generalny komisarz Pluciński oraz delegat ministerstwa skarbu p. Barański. W imieniu Gdańska występuje senator Volkmann. Minister skarbu Kucharski, który tutaj przybył, odbył w sprawie waluty gdańskiej dłuższą konferencję z prezesem komitetu finansowego Ligi narodów, Jansenem. Na tej konferencji zapoznał minister Kucharski Jansena z głównemi zasadami przewidzianej w Polsce reformy walutowej i sanacji finansów. Minister Kucharski konferował następnie z senatorem Volkmannem, z którym obszernie omówił szereg zagadnień, związanych z projektami walutowymi Gdańska i przyszłą unifikacją monetarną z Polską. Minister Kucharski zwrócił uwagę, że Gdańsk z natury rzeczy stanowi jednolitości obszaru cłowego i gospodarczego Gdańska i Polski, odczuć będzie musiał przyszłą reformę walutową w Polsce. Wprowadzenie waluty gdańskiej wywoła szereg utrudnień gospodarczych. — Gdańsk może dwukrotnie popaść w okres przesilenia. Jeżeli mimo to Gdańsk zamierza bezwzględnie wprowadzić własną walutę, rząd polski uwzględniając krytyczne położenie Gdańska, gotów jest wyrazić swą zgodę pod warunkiem, że zagwarantowaną będzie możność unifikacji monetarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce. Rokowania na powyższych podstawach będą się toczyły w dalszym ciągu.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

—o—

„SPÓŁDZIELCA". Ukazał się Nr. 17—18 „Spółdzielcy", pisma, poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu. Na treść składają się następujące artykuły: Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza. Instrukcja dla wystawców. — Propaganda. — Ruch spółdzielczy w kraju (Czechowice, Lublin). — Ruch spółdzielczy zagranicą (Finlandja). — Z życia wewnętrznego Z. R. S. S. — W odcinku wiersz Benedykta Hertza p. t. „Spekulacja" oraz nowele St. A. Radka — „Ucieczka". Adres redakcji i administracji: Warszawa, Wolska 44.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE. Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, w myśl odpowiednich uchwał Rady Nadzorczej obecnie organizuje przy Związku Robotniczą Kasę Oszczędności. Z powodu ciągłego spadku marki polskiej i, co za tem idzie, niemożności oszczędzania w walucie polskiej, wkłady będą zabezpieczone w złotych polskich. Sprawą powyższą powinny się zainteresować nietylko spółdzielnie i ich członkowie, ale w pierwszym rzędzie związki zawodowe, które niejednokrotnie lokują swe kapitały w bankach kapitalistycznych.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, MĘŻÓW ZAUFANIA I ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w piątek 21 września 1923 o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Towarzysze! Jawcie się licznie!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

„PROLETARJAT". Posiedzenie Rady nadzorczej odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano.

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Raeja".

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie ylko pod powyższym adresem.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

ZAWIADOMIENIE

Intendentura Rejonu Kraków ogłasza konkurs na dostawę mięsa w Garnizonach: Bochnia, Kraków, Tarnów, Wadowice w Monitorze i w Polsce Zbrojnej z terminem składania ofert do 26-go września 1923 r.

Warunki dostawy w odnośnych Garnizonowych komisjach mięsnych. 4125

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Zgubione dokumenty wojskowe PKU. Kraków, unieważnia Sina Pelzman. 4126

OBUWIE Krajowe i zagraniczne pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach, poleca:

MAGAZYN OBUWIA PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4122

Wpisy na wzorową naukę pisania na maszynach codziennie od 11-tej przedpołudniem. Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda", Florjańska 31, I. p. ofic. (przez podwórze). 4037

Werkmistrz obznajomiony z maszynami precyzyjnemi i z automatami, energiczny i tęgi organizator poszukiwany na majstra do fabryki zapałek. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw pod „A. F." do biura reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 6. 4106

Hotel 2-piętrowy z restauracją, z całem urządzeniem, mieszkaniem, na Polskim Górnym Śląsku za 10.000 dolarów płatnych w markach polskich natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli za nadesłaniem znaczków pocztowych Józef Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 4130

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH „SZYK"

PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ 12

poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.

Ceny przystępne. 4040

RADA ZAWIADOWCZA

TOWARZYSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH

„TEPEGE"

S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia, że w częściowem wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 13 maja b. r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 197 z dnia 31-go sierpnia 1923 r.), powiększony zostaje kapitał zakładowy Spółki **z kwoty 210,000.000 Mp.**

do kwoty 300,000.000 Mp.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty 90 miljonów Mp., a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300.000 sztuk akcyj **po 700 Mp. nom. wart.** każda, nowych 300.000 sztuk akcyj **po 1000 Mp. nom. wart.** każda.

Wymianę dotychczasowych akcji I—IV Em. oraz wymianę tymczasowych potwierdzeń, wydanych na wolne akcje V Em., na nowe akcje tj. po 1000 Mp. nom. wart., uskuteczniają **od 20 b. m.** w godzinach przedpołudniowych:

1) **w Krakowie:** Tow. „Tepege" S. A. ul. Straszewskiego L. 27.
2) **w Warszawie:** Zarząd Tow. „Tepege" S. A. ul. Hortensji L. 1.
3) **w Katowicach:** Oddział Tow. „Tepege" S. A. ul. Warszawska 4.
4) **we Lwowie:** Oddział Tow. „Tepege" S. A. ul. Potockiego 50.
5) **w Wiedniu:** Austro-Polski Bank S. A. I, Singerstrasse 27.

39 1—1

Prezes Rady Zawiadowczej

FILIPPI

m. p.

Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych „SOLIDARNOŚĆ" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 21 września 1923 r. o godz. 5 popoł. w lokalu Związków robotniczych przy ulicy Dunajewskiego l. 5, w sali głównej, II piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
2. Sytuacja gospodarcza i podwyższenie udziałów.
3. Zmiana statutu.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. mp. 100.000, za okazaniem legitymacji.

Za Zarząd:

Wójcik Józef. Lukas Jan.

Pieniążek Franciszek.

STOLARZY MŁYŃSKICH

przyjmie natychmiast młyn walcowy „Ziarno" w Podgorzu-Zabłociu przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

4110 DYREKCJA.

PRZYJMĘ NA STANCJĘ KILKU STUDENTÓW

Warunki dogodne. Wiadomość:

KRAKÓW, UL. LUBELSKA L. 5

parter na prawo.

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SÓL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ulica Sławkowska L. 1. 4057

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żyłaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie

krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Reklama dźwignią handlu!

Duża fabryka pod Krakowem

poszukuje chłopców 4129

fizycznie rozwiniętych, powyżej lat 15-stu na praktykę do warsztatu elektrotechnicznego i ślusarsko-tokarskiego z prawem do wyzwolin. Terminatorom będzie umożliwione odwiedzanie wieczornych szkół zawodowych. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw szkolnych pod „Cementownia" do Biura ogłoszeń F. Staltera, Kraków, ul. Grodzka 13. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

OBUWIE krajowe i zagraniczne

pierwszej jakość, po nader przystępnych cenach poleca

MAGAZYN OBUWIA

PAWLIGER i REINER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 69 4090

obok kościoła św. Idziego.

WIELKI WYBÓR OBUWIA

KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO

BRACIA ROLNICCY

KRAKÓW, UL. SIENNA 2.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwiński.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 320).